

SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

OKRES II.



Sprawozdanie Stenograficzne

11 posiedzenie z dnia 13 lutego 1929 roku.

Wystąpienie Marszałka Senatu w sprawie uczczenia 10-lecia parlamentaryzmu w Polsce

Marszałek Julian Szymański¹

Wysoka Izbo!²

Dzisiejsze plenum Senatu przypada w okresie dziesięciolecia Sejmu, wobec tego niech mi wolno będzie przed rozpoczęciem posiedzenia uczynić przegląd przeszłej roli naszego parlamentu, podnieść najcharakterystyczniejsze cechy i poruszyć zadania jego w przyszłości.

Dziesięć lat minęło, jak we wskrzeszonej Polsce po raz pierwszy zebrał się parlament, właściwie Konstytuanta, t. j. Sejm Ustawodawczy, zwołany dekretem ówczesnego Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego.

Dekret ten był pierwszym urzędowym aktem jego, w którym ogłaszał swój program rządzenia i zapowiadał zwołanie Sejmu Ustawodawczego.

Data otwarcia Sejmu przypadła na 10 luty 1919 r., a na wieczną tych dziejów pamiątkę został z brązu wybity medal z podobizną Naczelnika z jednej strony i datą zwołania Sejmu z drugiej.

W ten sposób nawiązała się przerwana nić parlamentaryzmu polskiego, sięgającego aż w XV wiek. Uprzytomnijmy więc sobie z okazji dziesięciolecia obecnego, że parlamentaryzm polski jest najstarszym na kontynencie i jednym z najstarszych w Europie, ponieważ pierwszy parlament na świecie parlament angielski powstał wcześniej, a na wyspie Islandji przedtem jeszcze powstało przedstawicielstwo narodowe, zarodek przyszłych parlamentów świata.

Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski uznał ustrój parlamentarny za najodpowiedniejszy dla Polski, skoro sam, otrzymawszy pełnię władzy, parlament zwołał.

¹ senator z list BBWR i marszałek Senatu II kadencji (1928–1930)

² zachowano pisownię oryginalną

Parlament obecny składa się z dwóch Izb – Sejmu i Senatu. Sejm posiada prawo inicjatywy, Senat zaś prawo korektywy pracy sejmowej.

W parlamencie dzisiejszym przybyły nowe warstwy społeczne i narodowościowe, do kontuszów szlacheckich przyłączyły się sukmany chłopskie i bluzy robotnicze, przywdziawszy zewnątrz jednolity strój współczesny. Charaktery pozostały te same, co przed wiekami.

Ustrój parlamentarny zrósł się z polskim narodem i w zasadzie jest dla Polski odpowiednim ustrojem państwowym, wypływającym z historycznych przeżyć oraz zadawalającym duchową potrzebę wyładowania i wymiany myśli politycznych i społecznych, niezbędną charakterowi Polaka. W praktyce, odpowiadając współczesnym wymogom, aby zasłużyć na zaufanie współobywateli i pozyskać uznanie, parlament musi wykazać się pożytecznością swej działalności dla państwa.

Rozwój ustroju parlamentarnego zależy zarówno od materiału ludzkiego, jako też i od ram działania, czyli Konstytucji. Każdy naród ma takie przedstawicielstwo, jakiego wart i na jaki go stać, ponieważ osobisty skład parlamentu jest emanacją własnego narodu.

Wskutek tego w Polsce większość członków parlamentu stanowią chłopscy i robotniczy przedstawiciele, czyli że parlament nasz jest ludowym, a więc demokratycznym.

Istota demokracji, według dobitnego określenia Bobrzyńskiego, polega na tem, aby wydobyć najlepsze siły, jakie tkwią w społeczeństwie i usunąć przeszkody, któreby mogły nie dopuścić ich do pracy.

Dlatego też w parlamencie polskim robotnik siedzi razem z burżua, a obok chłopa zasiada wspaniały arystokrata (*S. Posner*: Ironja.)

Jednak ustrój konstytucyjny i parlamentarny Polski opiera się na demokracji i stanowi jej zdobycz, której demokracja zazdrośnie strzeże.

Ustrój parlamentarny u nas jest terenem najodpowiedniejszym do wyrównania interesów narodowościowych.

Teren ten jednakże był niejednokrotnie wyzyskiwany do działalności przeciwpaństwowej. Trzeba zdać sobie sprawę, że zdrowy rozsądek nie może dopuścić, aby trybuna parlamentarna była używana do propagandy przeciw własnemu państwu.

Jak dziś, tak i przed wiekami, parlament nasz, niestety, nie zawsze działał w kierunku pożytku dla Państwa.

Sejmy szlacheckie nieraz odmawiały królowi podatku i żołnierza, wówczas, kiedy wróg wkraczał do kraju i targowały się o przywileje. A kiedy zbudziło się w posłach sumienie na Sejmie Czteroletnim i zniesiono veto oraz uchwalono Konstytucję 3-go Maja – było już za późno.

Historja się powtarza. Sejm odrodzonej Polski w tem dziesięcioleciu był widownią ciągłych walk z Naczelnikiem Państwa, a późniejszym pierwszym Marszałkiem Polski Józefem Piłsudskim. Dziś Sejm stanął wobec wielkiego dzieła naprawy Konstytucji: to też oczy całego kraju zwrócone są ku Sejmowi. Oby na ten raz uchwalenie doszło wczas do skutku, oby posłów owionął duch twórców Konstytucji 3-go Maja.

Naród Polski zawsze był zdolnym do wykrzesania z siebie iskier najszlachetniejszych i porywów w ważnych chwilach dziejowych, a taką jest obecna chwila osobliwa, doba uchwalenia Konstytucji. Pierwszorzędnym bowiem interes Państwa tkwi w tej sprawie.

Nasz Sejm Ustawodawczy, obciążony spuścizną niewoli, jednak miał tyle poczucia

obywatelskiego, że, układając pierwszą Konstytucję, sam czuł całą jej niedokładność i zostawił prawną możliwość poprawienia jej w obecnym okresie.

Ustrój parlamentarny spotykamy w krajach najbardziej potężnych, t. j. Francji, Anglii i Stanach Zjednoczonych, i tam konstytucja nie odpowiada państwowym potrzebom i współczesnym zagadnieniom państwowym.

To też tak zwany rewizjonizm wszędzie miał miejsce, lecz sprawa rewizji konstytucji w Stanach Zjednoczonych, niejednokrotnie już podejmowana, nie posunęła się naprzód gwoździ tradycji, a w Anglii ustalone obyczajem parlamentarne umożliwiają obywatelom, nawykłym do politycznego życia swego kraju, spokojnie przechodzić nad usterkami konstytucji.

W Polsce sprawa ta przedstawia się najciężej z powodu niewyrobinienia politycznego ogromnej ilości posłów wybranych na mocy 5-cio przymiotnikowego, a więc bardzo szerokiego prawa wyborczego.

Prawo wyborcze do Sejmu miało podstawy najbardziej demokratyczne, którego wynikiem osobisty skład Izby Ustawodawczej wiernie reprezentował swych wyborców, lecz w większości swej do rozwiązywania zagadnień państwowych nie był dostatecznie przygotowanym.

Marszałek Piłsudski, biorąc na swe barki całkowitą odpowiedzialność za losy Państwa, został zmuszony toczyć walkę z osobistym składem zwołanego przez siebie parlamentu, walkę, która wytwarzała nazewnątrz nieodpowiadające rzeczywistości słuchy o zamiarach zniweczenia parlamentaryzmu, a utworzenia monarchji, lub dyktatury.

Obecnie toczy się walka o udoskonalenie parlamentu, o metody parlamentarne, oraz o taką zmianę Konstytucji, która umożliwiłaby rzeczywistą współpracę rządu i parlamentu, na korzyść Państwa Polskiego.

Sama Konstytucja ówczesna była ułożona pod kątem walki z Naczelnikiem Państwa, w rezultacie czego utworzyło się sejmowładztwo, które rozwinęło się w czasie, kiedy Naczelnik Państwa, a zarazem Naczelnny Wódz pochłonięty był sprawą obrony granic Rzeczypospolitej.

Do upadku Polski nie mało przyczyniło się liberum veto. W dzisiejszej nowożytnej Polsce veto redivivum przejawiało się pod postacią votum nieufności, obalającego rząd przypadkową większością posłów, znajdujących się na sali. I rzeczywiście, w ciągu pierwszych ośmiu lat mieliśmy 14 zmian rządu i jeszcze częstsze zmiany pojedynczych ministrów. Tak, w tym okresie czasu zmieniło się aż 32 ministrów ew. kierowników Skarbu Państwa, z których niektórzy ministrowie piastowali tę godność kilkakrotnie. W Anglii zaś tylko 4.

Obalenie rządu stawało się przedmiotem targów międzypartyjnych, a często bywało powodowane przypadkowym podmuchem niezadowolenia, sianego przez nieodpowiedzialnych posłów, ponoszących tylko 1/444 część odpowiedzialności.

W rezultacie był rozpaczliwy stan finansowy, spadek wartości pieniądza, obniżenie stanowiska międzynarodowego Państwa Polskiego i nakoniec zabójstwo pierwszego Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, człowieka kryształowo czystego, znanego w Europie całej uczonego, a co gorsze gloryfikowanie zabójcy — szaleńca.

Prywaty i nieprawości dochodziły do zenitu, grożąc rozdrapaniem i rozwaleniem Polski, kiedy zwycięski Wódz, co Polskę uchronił od najazdu, czynem majowym skierował nawę państwową i życie polskie na inne tory, które umożliwiły dzisiejszy rozkwit życia polskiego we wszystkich dziedzinach i przejawach.

Nie zamykamy oczu na usterki i niedomagania, tak np. jest nierozwiązana dotychczas sprawa mieszkaniowa, a życie gospodarcze odczuwa chwilowy zastój dopływu resursów pieniężnych.

Rozkwit w ciągu ostatnich niespełna trzech lat wyrażał się w podniesieniu zagospodarowania i dobrobytu, w zmniejszeniu bezrobocia, w stabilizacji waluty, w stworzeniu rynku wewnętrznego dla zbytu przedmiotów własnego przemysłu, w uregulowaniu kredytu państwowego zewnętrznego, w końcu w rozbudowie własnego portu w Gdyni, umożliwiającą realny dostęp do morza.

Wojsko nasze, bitne i wyćwiczone, zapewniało ochronę granic zewnętrznych, a wewnątrz Państwa zostało dokonane dzieło ujednostajnienia wymiaru sprawiedliwości na całym obszarze Rzeczypospolitej. Wzorowa policja nasza utrzymywała dobry porządek; do administracji ułatwiony został dostęp każdemu zainteresowanemu, lub poszkodowanemu. Możliwość zarobkowania znacznie się wzmożła. Radość życia jest w Polsce powszechna.

Państwo Polskie weszło więc na tory normalnego życia i rozwoju, są to rzeczy których nie widzi i nie docenia tylko ten, który nie chce widzieć ogólnego postępu w Państwie Polskiem we wszystkich dziedzinach i szuka plam nawet na słońcu.

Prawidłowa praca gabinetów w czasie pomajowym, to jest ostatnich trzech lat, polega na przemożnym, osobistym autorytecie Marszałka Piłsudskiego. Zabezpieczenie ciągłości działalności rządu na przyszłość wyłoni się z naprawy naszej Konstytucji.

Aby zrównoważyć uchwały Sejmu było koniecznością stworzenie ciała ustawodawczego, któreby kontrolowało, uzgadniało i poprawiało postanowienia Sejmu, Senat więc odpowiada niejako hamującym ośrodkom mózgu, równoważącym popędy i czyny w organizmie ludzkim.

Naturalnym tokiem rzeczy postulaty rządu w Senacie znajdowały większe pojmowanie, zrozumienie i poparcie niż w Sejmie.

Senat za cały czas swego istnienia w odrodzonej Polsce dążył do ułatwienia współpracy Sejmu z Rządem.

W Senacie łatwiej przychodziło stworzenie większości; zagadnienie to jest największą troską dzisiejszego ustroju parlamentarnego, wszystkich krajów, spowodowane zaś jest nadzwyczajnie silnym zróżnicowaniem interesów poszczególnych klas, warstw i partij politycznych w społeczeństwie.

Uprzymieniając sobie historję parlamentaryzmu w Polsce i rozpamiętując zadania jego w przyszłości, a zarazem oceniając należycie znaczenie i wpływ na rozwój życia parlamentarnego historycznej już dziś indywidualności pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, mam zaszczyt przedstawić tej Wysokiej Izbie, że z inicjatywy senackiego komitetu przebudowy, pod płaskorzeźbą Marszałka Piłsudskiego, wmurowaną w ścianę, w dobie uczczenia dziesięciolecia, został umieszczony napis: Senat – Twórcy Parlamentu Polskiego. Że inicjatywa ta otrzyma poparcie Senatu – nie wątpię. (Głosy: Brawo.)

Na zakończenie tego uroczystego posiedzenia powołuję obecnych, aby przez powstanie uczcili pamięć pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej (*senatorowie wstają*) i zawiadamiam Wysoką Izbę, że na wspólnym komitecie Prezydium Sejmu i Senatu uchwalono na dziedzińcu sejmowym wznieść pomnik ś. p. Gabriela Narutowicza. Cześć Jego świetlanej pamięci!

Wierząc w dalszy rozwój parlamentaryzmu w Polsce, składam życzenie, aby nasz parlament zawsze był godnym Rzeczypospolitej.

(*Oklaski*)